Nr. 83. We Lwowie, Wtorek dnia 26. Marca 1872. **Rok XI.**

GAZETA NARODOWA.

Wychodzi codziennie o god. 7. rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie:
w państwie Austrjackiem . . . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 3 talary 16 sgr.
„ Szwecji i Danji . . . 6 „
„ Francji i Anglii . . . 23 franków
„ Włoch . . . . . 16 „
„ Belgji i Szwajcarji . . 23 „
„ Turcji i księstw Naddun. 17 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 centów.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Bióro Administracji „GAZETY NARODOWEJ“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 281.) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: Na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile. 22. W FRANKFURCIE: Nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

MANUSKRYPTA drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

LWÓW d. 26. marca.

W niedzielę i wczoraj rano był Lwów zaalarmowany nadzwyczajnem zawiadomieniem urzędowej *Gazety Lwowskiej*, że z powodu ważnych wypadków wyjdzie *Gazeta Lwowska* w poniedziałek pomimo uroczystego święta. Między domysłami, które się ztąd wyroiły na słońcu wolności przedlitawskiej, nie najmniejszą grał rolę ten, że sejm galicyjski ma być rozwiązany, że zatem p. Lasser rozpocznie swoją znaną praktykę biórokratyczną celem zgniecenia polskiej większości sejmowej itd. Cała historja nadzwyczajnego wydania *Gazety Lwowskiej* wyszła jednak na znane łacińskie przysłowie o „górach pocieszną mysz rodzących,“ i była tylko aktem niezręczności administratora urzędowego *Monitora* Przedlitawii we Lwowie. Miała przecie ten dobry skutek, że można było poznać, jakie wrażenie w najrozmaitszych warstwach wywarł domysł rozwiązania sejmu naszego. Otóż nigdzie nie widzieliśmy obaw, przerażenia, wątpliwości — i owszem przebijała się wszędzie spokojna otucha, że centraliści, rachując na jakieś dla siebie korzyści z rozwiązania sejmu naszego, z kretesem się zawiodą.

Nadzwyczajne wydanie *Gazety Lwowsk.* nastąpiło, aby podać sprawozdanie z sobotniego posiedzenia lwowskiej komisji okręgowej dla wiedeńskiej wystawy powszechnej, które mogło spokojnie poczekać do dzisiaj. Podajemy sprawozdanie nasze własne osobno. Namiestnictwo może się ztąd przekonać, że koncept jego niedopuszczenia żadnego reprezentanta dziennikarstwa do komisji, ani nawet żadnego sprawozdawcy, na nic się nie przydał. Publiczność nasza nie będzie ograniczona na biórokratyczne sprawozdania *Gazety Lwowskiej*. Komisja namiestnicza krakowska roztropniej postąpiła, powoławszy do tamtejszej komisji redaktorów *Czasu* i *Kraju*, a podobnie postąpiono i w innych także krajach

W sprawie galicyjskiej niema ważnych wiadomości. Co robi komisja konstytucyjna, co jej podkomitet, czy dalej urzędować będą pomimo odroczenia Rady państwa — niewiadomo. *Nowa Presse* powiada, że do ułożenia uchwał komisji w projekta do ustaw, podkomitet dopiero później się weźmie. Ciekawą wiadomość podaje wiedeński korespondent *Czasu*, że podkomitet na posiedzeniu z d. 21. bm. uchwalił zatrzymanie gimnazjum z niemieckim językiem wykładowym we Lwowie i Brodach (może szkoły realnej?). Nie wspomina o tem żadne pismo niemieckie. Byłby to gwałt najwierutniejszy.

W Czechach rząd policją, jazdą, piechotą i żandarmerją zabrał się do ochronienia „wolności wyborczej.“

Komisja lwowska

dla wystawy powszechej, mającej się odbyć w r. 1873 w Wiedniu.

Komisja wystawowa lwowska odbyła w sobotę d. 23. bm. pierwsze posiedzenie swoje w wielkiej sali gmachu namiestnictwa.

Po zagajeniu posiedzenia przemową namiestnika, odczytano odezwę przesa centralnej komisji wiedeńskiej, arcyksięcia Rajnera, przedstawiającą ważność wystawy i wzywającą do współudziału. Następnie uchwaliła komisja porządek czynności, i podzieliła się na 4 sekcje. Każdy członek komisji wybierał sekcję, do której chce należeć.

Każda sekcja ma sobie przydzielone pewne grupy przedmiotów wystawowych, wskazane ogólnym regulaminem, z Wiednia przysłanym.

Do sekcji I. należeć będą grupy: 1. górnictwo i hutnictwo, 2. rolnictwo, leśnictwo, ogrodownictwo, 3. industrja chemiczna, 4. środki pożywienia jako płody industrji.

Do sekcji II. grupy: 5. tkaniny i odzież, 6. wyroby skórzane i kauczukowe, 7. wyroby metalowe, 8. wyroby gliniane, 9. wyroby kamienne, gliniane i szklanne, 10. towary norymbergskie (Kurzwaarenindustrie), 11. wyroby papierowe, 12. sztuka graficzna i rysunki rękodzielnicze.

Do sekcji III. grupy: 13. machiny i środki przewozowe, 14. instrumenta naukowe, 15. instrumenta muzyczne, 16. i 17. przedmioty, odnoszące się do armii lądowej i do marynarki, 18. budownictwo i inżynierja cywilna, 19. dom miejski z wewnętrznem urządzeniem i upiększeniem, 20. dom włościański z urządzeniem i sprzętami, 21. narodowy przemysł domowy.

Do sekcji IV. grupy: 22. przedstawienie skuteczności muzeów sztuki rękodzielniczej, 23. sztuka kościelna, 24. przedmioty sztuk pięknych i sztuki rękodzielniczej z czasów dawnych, wystawione przez amatorów i zbieraczów, 25. sztuki piękne teraźniejszości, 26. przedmioty, odnoszące się do wychowania, kształcenia i nauki.

Sekcje ukonstytuowały się niezwłocznie. Sekcja pierwsza obrała przewodniczącym J. E. hr. Kazimierza Krasickiego, jego zastępcą p. Kornela Krzeczunowicza, sekretarzami pp. Günsberga i Lehra; w sekcji II. przewodniczącym obrany p. Smarzewski, jego zastępcą Aug. br. Romaszkan, sekretarzem p. Władysław Rieger: w sekcji III. przewodniczącym dr. Feliks Strzelecki, zastępcą p. Karol Pietsch, sekretarzem p. Żmurko; w sekcji IV. przewodniczącym ks. kan. Stupnicki, zastępcą dr. Ant. Małecki, sekretarzem p. Grelinger.

Komitet wykonawczy, złożony z członków komisji, ma reprezentować komisję na zewnątrz, zawiadywać funduszami, wykonywać uchwały komisji, i wspólnie z sekcjami starać się o jak największy udział kraju w wystawie, i o stosowne umieszczenie przedmiotów na wystawie. Do tego komitetu należą z urzędu swojego: prezes komisji, hr. Gołuchowski, c. k. namiestnik, wiceprezes komisji, ks. Leon Sapieha, marszałek krajowy, i drugi wiceprezes, p. Breuer, przełożony Izby handlowej lwowskiej. Prócz tego wybrała komisja do komitetu wykonawczego: pp Seweryna Smarzewskiego, prezesa Tow. gosp. galic., Zaleskiego Filipa, c. k. radcę namiestnictwa, Miesesa, dyrektora filii zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, i Ursprunga, dyrektora przy kolei żelaznej Karola Ludwika. Wspomnieni członkowie komitetu wykonawczego mają w myśl uchwały komisji dobrać do siebie jeszcze dwóch innych dla skompletowania komitetu.

Po wyborze komitetu i ukonstytuowaniu się sekcji, wniósł p. Kornel Krzeczunowicz rzecz o zebraniu funduszów na wydatki wystawowe, i przedstawił wnioski, które uzasadniał następującym sposobem: Władze centralne nie trzymały się myśli, wypływającej z ustępu 4. ogólnego regulaminu wystawowego, który wskazuje, że w krajach koronnych, w Radzie państwa reprezentowanych, mają być ustanowione komisje wystawowe krajowe. Zamiast jednej krajowej komisji, ustanowiono w kraju naszym aż trzy komisje okręgowe, we Lwowie, w Krakowie i w Brodach, z których każda obejmuje okręg Izby handlowej. Tak jak ustanowienie brodzkiej Izby handlowej dla okręgu, którego ona nigdy nie reprezentowała, i dotąd nie reprezentuje, tak też i ustanowienie komisji wystawowej w Brodach zawdzięczać mamy jedynie nieznajomości stosunków krajowych u władz centralnych, które jak dawniej tak i teraz o wszystkiem z Wiednia chcą decydować. Władze centralne — już dlatego, że bezpotrzebnem ustanowieniem trzech komisyj w kraju naszym spowodowały pomnożenie wydatków — powinny przyjść w pomoc do pokrycia tych wydatków. Do takiej pomocy ma kraj nasz także z innych przyczyn tytuł silniejszy, niż inne kraje koronne, bośmy ubożsi i mniej z wystawy korzyści odniesiemy, a będziemy mieć wydatki stosunkowo większe, z powodu znaczniejszej odległości od miejsca wystawy, znaczniejszej rozległości kraju, i z powodu gorszych a droższych środków komunikacyjnych. Władze centralne powinnyby nam dać fundusze przynajmniej takie, któreby wystarczyły do pokrycia wydatków biurowych komisyj, wydatków na ajencję w Wiedniu, i na takie cele, których osiągnięcie nie przyniesie korzyści krajowi, lecz będzie służyć do skompletowania i wyjaśnienia ogółu wystawy całego państwa. Dla pokrycia reszty wydatków musimy się starać o fundusze z kraju samego. Dobrowolne składki obywateli nie rokują rezultatów; nie można nawet myśleć o nich w tej chwili, w której odbywają się liczne składki na inne cele krajowe i dobroczynne. Z tych powodów wniósł p. Krzeczunowicz:

1. polecić komitetowi wykonawczemu, ażeby: a) postarał się o tymczasowe zaliczki na pokrycie pierwszych potrzeb, b) udał się do jeneralnego dyrektora wystawy lub też i do innych władz centralnych, o udzielenie nam przynajmniej 25.000 złr., c) prosił reprezentację miasta Lwowa, dyrekcje kolei żelaznych i instytutów kredytowych, o datki na cele wystawowe, d) żądał od Izby handlowej lwowskiej, żeby udzieliła ile może ze swoich funduszów rozporządzalnych, i postarała się o rozpisanie dodatku do podatku na cele wystawowe, e) prosił Wydziału krajowego o datek z funduszu, jaki ma do rozporządzenia, i o postaranie się, ażeby sejm krajowy na sesji najbliższej otworzył kredyt dostateczny do pokrycia kosztów wystawowych, któreby z innych źródeł nie mogły być pokrytemi, f) zniósł się z komisjami wystawowemi w Krakowie i w Brodach, celem ustanowienia jednej dla całego kraju ajencji we Wiedniu, dla uniknienia kosztów, któreby wypłynęły z ustanowienia osobnych ajencyj;

2. polecić komitetowi, ażeby zarządzał funduszami imieniem komisji, i zdał z nich rachunek w sprawozdaniu, które ma ogłosić po ukończeniu czynności wystawowych;

3. wyrazić ubolewanie nad tem, że w Galicji ustanowiono trzy komisje wystawowe okręgowe, zamiast jednej komisji krajowej, w ogólnym regulaminie wystawowej wzmiankowanej, a szczególnie, że ustanowiono osobną komisję wystawową w Brodach, dla okręgu, którego interesa rolnicze, handlowe i przemysłowe nie w Brodach, lecz we Lwowie znajdują ześrodkowanie.

Poparł te wnioski p. Seweryn Smarzewski, a chcąc dać lepszy wyraz potrzeby kierunku jednolitego, wniósł, ażeby komitet wykonawczy w porozumieniu z komisją krakowską i brodzką starał się o łączne dla całego kraju działanie tak w pracach przygotowawczych do wystawy, jakoteż w zamieszczaniu na wystawie przedmiotów, pochodzących z kraju naszego.

Członek komisji, p. Antoni Małecki, profesor na wszechnicy lwowskiej i dyrektor zakładu narodowego imienia Ossolińskich, wniósł, ażeby komitet wykonawczy, w porozumieniu z komisją krakowską i brodzką, postarał się o zamieszczenie na wystawie według możności wszystkich przedmiotów wystawowych z naszego kraju razem na miejscu osobnem.

Wniosek p. Małeckiego znalazł silne u innych członków komisji poparcie, z powodu, że zamieszczanie naszych płodów i wyrobów na miejscu osobnem umożebniłoby a przynajmniej ułatwiło znacznie zapoznanie się z temi przedmiotami. Zapoznanie się takie przyniesie korzyść krajowi naszemu; przekona bowiem wielu zwiedzających, szczególnie tych, którzy przybędą z kraju naszego i ościennych krajów wschodnich, że lepiej zaopatrywać się w pewne wyroby w Galicji, niż w krajach odleglejszych. Jeżeli zaś nasze wyroby będą porozrzucane pomiędzy liczne grupy i liczniejsze jeszcze tych grup oddziały, i będą poustawiane razem z podobnemi wyrobami liczniejszemi i porządniejszemi krajów innych, możemy być przekonani, że wyroby nasze zgubią się w masie i nie zwrócą nawet uwagi zwiedzających na siebie.

Wyżwspomniane wnioski pp. Krzeczunowicza, Smarzewskiego i Małeckiego zostały w komisji uchwalone znaczną większością głosów.

Książę Jerzy Lubomirski żądał, ażeby za staraniem się komitetu wykonawczego komisje wystawowe, w kraju naszym ustanowione, wybrały jeden wspólny komitet do kierowania sprawami wystawowemi w całym kraju. Nie przychyliła się do tego wniosku większość komisji, głównie z tego powodu, że uchwalone wnioski pp. Krzeczunowicza, Smarzewskiego i Małeckiego dają już komitetowi wykonawczemu wskazówkę dostateczną do starania się o łączność działania w całym kraju, a komitetowi należy zostawić wybór środków, któremi ta łączność może być osiągniętą.

Podawszy sprawozdanie z pierwszego posiedzenia lwowskiej komisji wystawowej, musimy dorzucić kilka uwag naszych

Komisja zbłądziła odrzucając wniosek ks. Lubomirskiego. Wniosek ten podawał niezaprzeczenie najlepszy środek do uzyskania łączności w kierownictwie sprawami wystawowemi w całym kraju, a komitet wykonawczy komisji lwowskiej może wprawdzie sam starać się o użycie tego środka, przez uchwalenie zaś wniosku ks. Lubomirskiego byłby komitet do tego starania się zniewolony.

Jak niemal każde rozporządzenie władz centralnych tak też i ustanowienie trzech komisyj wystawowych u nas, a mianowicie komisji w Brodach, odznacza się nieznajomością stosunków krajowych, i staje się dowodem potrzeby obszernej autonomii krajowej. Komisja wystawowa z siedzibą w Brodach, w mieście, na wschodniej granicy kraju położo-

---

Kronika krakowska.

(Wenus w Krakowie. — Nawiasowa rada co do wyboru między warszawskiemi encyklopedjami. — Bogini miłości ze stanowiska historji i ekonomji politycznej. — Walka krakowska ze skrupułami i co przeważyło zwycięstwo. — Po co pewna pani poszła na wystawę obrazu. — Jeszcze jedna encyklopedja, którą u nas możnaby wydać. — Bruk zasługujący na posłanie na wystawę do Wiednia. — Sposób zmniejszenia cyrkulacji pieszej na ulicach za pomocą ustawy stemplowej. — Pomysł dwóch Kongresowiaków i wdzięczność dla nich naszych gospodyń.)

Przyjechała tedy do Krakowa pani Wenus Anadyomene...

Kto nie wie co to jest „Anadyomene,“ najlepiej zrobi, jeżeli się do tego przed nikim nie przyzna, tylko pójdzie bezzwłocznie do księgarni Wydawnictwa dzieł tanich i zaprenumeruje sobie pismo warszawskie *Wieniec*, albowiem przy tem piśmie w przyszłym kwartale wychodzić zacznie Encyklopedja, a w tej encyklopedji znaczenie tego zagadkowego wyrazu znaleźć będzie można niezawodnie. Tylko należy uważać, ażeby się nie pomylić i nie pójść do innej księgarni i nie zaprenumerować innego jakiego pisma, naprzykład *Tygodnika ilustrowanego*, przy którym także w przyszłym kwartale wychodzić zacznie Encyklopedja, a to dlatego, że *Tygodnik* wydrukował już próbkę swojej Encyklopedji i w próbce tej powiedział, że „cudzołóstwo“ jest to „występek karany przez wszystkie prawodawstwa,“ z czego wynika, że zapewne powie, iż „Anadyomene“ jest to „wyraz grecki, znajdujący się we wszystkich słownikach,“ taka zaś definicja, chociaż jest bardzo łatwą do spamiętania, może nie każdemu wystarczy.

Pani Wenus Anadyomene jest zatem w Krakowie i daje się widzieć każdemu na wystawie w pałacu biskupim za opłatą 10 cnt. od osoby w niedzielę, a w dni powszednie dwa razy tyle: w poniedziałki tylko zupełnie jest niewidzialną. Z powodu tej niewidzialności poniedziałkowej, jeden z bardziej oczytanych w historji mieszkańców tutejszych domyśla się, że pani Wenus musi być kuzynką sławnej z wdzięków królewny Meluzyny, która nie mogła się nikomu pokazywać w sobotę, gdyż z okazji przypadającego w tym dniu tygodnia postu, aż do pasa zamieniała się w rybę. Co się zaś tyczy bardzo przystępnej ceny biletów, za któremi panią Wenus oglądać można, inny tutejszy mieszkaniec, praw ekonomii politycznej dobrze świadomy, tłómaczy, że pani Wenus nie potrzebuje żądać droższego *entrée*, gdyż nie ponosi żadnych wydatków na stroje i prezentuje się odwiedzającym zupełnie nago.

Z tych wszystkich przyczyn odwiedzamy ją bardzo licznie, tak dalece że dzisiaj, w niedzielę, ze wszystkich świątyń krakowskich najtłumniej zapełnioną była chwilowo świątynia nielubującej się w draperjach bogini.

Nie od razu jednak do tego przyszło. Wprzód nim zdecydowaliśmy się pójść zobaczyć mistrzowskie dzieło Schlössera, przebyliśmy ciężką walkę z sumieniem. Mówiło nam ono, że nie przystoi pobożnemu miastu, które się szczyci nazwą „małego Rzymu“ składać hołdów przed obrazem pogańskiego bóstwa; — wszakże teraz epoka wielkanocnej spowiedzi, OO. Jezuici nie dają rozgrzeszeń tym co się poważyli przestąpić próg kościoła ewangielickiego albo bóżnicy, cóżby powiedzieli dopiero na takie straszne bałwochwalstwo? Głos tegoż samego sumienia ostrzegał nas, że choćbyśmy już nie boginią, ale najzwyczajniejszą kobietę widzieli w tej „Anadyomene“, tem bardziej unikać jej powinniśmy z winy jej szczególnie „pojedyńczego“ kostjumu; — wszakże nie tak to dawno, rok temu ledwie, pewien tutejszy kaznodzieja ogłosił bezbożnikami medyków, za to, że w prosektorjum robią studja anatomiczne nad kobietami w takich strojach, — a cóżby dopiero powiedział, gdyby zobaczył męże i niewiasty całego grodu, przypatrujące się ciekawie obrazowi, którego twórca nie wiedział czy nie chciał wiedzieć, że drzewo figowe oprócz owoców miewa zazwyczaj i liście... Różne inne pobudki przytaczało jeszcze sumienie, ażeby nas wstrzymać od pójścia na to gorszące widowisko... nic to jednak nie pomogło... poszliśmy...

Dlaczego?

Rozmawiałem o tem na wystawie z pewną arcypobożną damą, której spotkaniem w takiem miejscu tak mnie zdziwiło, że ujrzawszą ją mimowolnie zacząłem przecierać oczy.

— Pan się dziwisz, widząc mnie tutaj... nieprawdaż?... — zagadnęła mnie.

— Jeżeli mam być szczerym, pani — odrzekłem, jąkając się cokolwiek — to przyznam, że w tej chwili wyobrażałem sobie panią zupełnie gdzieindziej.

— A przecież nie dziwiłbyś się pan, gdybyś mnie zobaczył u Eminowicza, Wojczyńskiego albo Szwarca, oglądającą materje?

— To pewna, pani... lecz... nie pojmuję związku...

— Związek bardzo prosty... To płótno kosztuje kilkadziesiąt tysięcy reńskich... zdaje się, że nie jest grzechem dla najpobożniejszej kobiety przyjrzeć się materji, której łokieć wypada po kilka tysięcy papierków...

Zostałem rozbrojony i musiałem przyznać, że moje zdziwienie nie miało sensu. Ta pani oglądała Wenus Schlössera, ażeby się zapytać, po czemu łokieć i obliczyć, czy sztuka wystarczy na suknię!..

Po co inni chodzili, nie tłómaczyli się przedemną, wiem jednak z pewnego źródła, że wielu z odwiedzających miało podobne do tej pani pobudki.

A zdań o oglądanym utworze było jak najdokładniej tyle, ilu odwiedzających. Pod względem opinii o rzeczach sztuki jesteśmy samoistni i nie lubimy powtarzać nikogo. Cała gamma sądów, od najniższego do najwyższego tonu, miała swoich zwolenników, swoje stronnictwo; zdania dyametralnie sobie przeciwne wygłaszały równie głośno równie znakomite powagi. Dowód to w samej rzeczy wysokiego znawstwa!...

I nic dziwnego, że tak było na sali; skoro już w dziennikach napotykamy wprost przeciwne i wykluczające się sądy. Nasze dzienniki powiadają, że Wenus Schlössera w nagości swej jest czystą i skromną, to jest oddają jej największą pochwałę jaką obnażeniu oddać można — sprawozdawca wiedeński waszego *Świtu* robi jej zarzut zmysłowości, powiada, że nie jest boginią, córą morza z błękitu, ale kobietą strasznie zwykłą, apoteozą raczej Fryny niż Afrodyty, zażywną baletnicą a nie zidealizowaniem jednego z najpotężniejszych uczuć ludzkości, że przyczyna jej tryumfu leży w tych samych pierwiastkach, co tryumf Heleny Offenbacha. Jestto najstraszliwszy zarzut jaki uczynić można nagości ze stanowiska sztuki. Macie więc już w dziennikach dwa skrajne sądy... Który z nich słuszny?... żaden podobno... A który bliższy słuszności?...

Nie chcę się wdawać w rozstrzyganie tej kwestji, bom nie powołany na superarbitra w rzeczach sztuki, tylko na sprawozdawcę z tego co się dzieje w naszem mieście. Otóż zapisuję, jako fakt powtarzający się u nas przy pojawieniu się prawie każdego wybitniejszego utworu, że gdyby sądy, jakie się słyszeć dają o tym obrazie, spisać i wydrukować, stanowiłyby one najdokładniejszą encyklopedję wszystkiego co w ogólności o dziele malarstwa da się powiedzieć, czy to na zaletę czy na naganę. Każde dzieło znajdzie tu ludzi, którzy je uznają arcytworem, mistrzowskim płodem, bardzo dobrą, niezłą, wcale mierną robotą, a nawet najostateczniejszą nędzą. Pilnujemy się widocznie, żeby krytyka nasza nie w dziele, które rozbieramy, ale w nas samych miała swą podstawę i źródło.

W każdym razie wdzięczni być powinniśmy Wiedniowi, że nam ten obraz przysłał, gdyż tym sposobem dał nam sposobność okazać, że i obrazem zainteresować się potrafimy. W zamian za to komisja wystawy powszechnej powinna pomyśleć, żeby Wiedniowi posłać coś równie interesującego z naszego miasta.

W malarstwie mamy Matejkę, więc nam nietrudno będzie nietylko oddać piękne za nadobne, ale zaćmić przedlitawską stolicę. Co więcej oprócz dzieł sztuki na wystawę wiedeńską posłanem będzie, dotychczas niewiadomo jeszcze, bo termin zapowiedzi dla wystawców jeszcze nie minął.

Korzystając z tego terminu, radbym zaproponować. żeby posłano na podziw do Wiednia bruk, którym nam magistrat na początku tej zimy wybrukował kilkusetłokciową przestrzeń, od łazienek Marfiewicza do ulicy Karmelickiej. Musi to być jakiś zupełnie nowy, nieznany przedtem wynalazek, bo kiedy na całem mieście było fatalne błoto, w tej niewielkiej przestrzeni można było zawsze używać promenady prawie bez zmazy obuwia. Czem się to działo? czy sprowadzono jakie szczególne, wsiąkające w siebie wilgoć kamienie? czy użyto piasku łatwiej osychającego niż gdzieindziej? czy robotników uzdolnionych szczególnie, elewów jakiej zagranicznej akademii brukarskiej? czy ten rezultat przypisać należy temu jedynie, że wzmiankowaną przestrzenią mniej osób chodzi jak gdzieindziej, dosyć, że ani zaspy śnieżne, ani roztopy, ani deszcze, ani odwilże nie zdołały utworzyć błota w tym wyjątkowym punkcie naszego grodu.

Wynalazek takiego bruku, kiedy nareszcie dokonanym został, nie powinien pozostać w ukryciu. Poszlijmy go do Wiednia, niech dostanie medal, a przedewszystkiem zbadajmy, co jest główną przyczyną jego doskonałości. Rada miejska powinna wydelegować pod łazienki Marfiewicza komisję, ażeby tę kwestję obcasami i podeszwami swego obuwia wszechstronnie i gruntownie przedeptała, a jeśli się okaże, że jedyną przyczyną tej doskonałości jest okoliczność, iż ta cząstka miasta mniej jest przez przechodniów uczęszczaną jak inne, magistrat powinien zarządzić środki odpowiednie w celu zmniejszenia pieszej cyrkulacji na wszystkich innych ulicach Krakowa, aby tym sposobem zmniejszyło się błoto, w którem grzęźniemy aż po kostki. Najlepiej będzie w tym celu zastosować do mieszkanców Krakowa te paragrafy cislitawskiej ustawy stemplowej, które obowiązują dzienniki w Cislitawii, i postanowić:

1) że każdy obywatel krakowski, chący wychodzić na miasto najmniej raz na miesiąc, uważanym będzie za pismo perjodyczne, to jest za indywiduum, któremu świetna c. k. prokuratorja może zabronić wyjść, ile razy to uzna za stosowne;

2) że każdy obywatel, zamierzający wychodzić najmniej co dziesięć dni, obowiązanym będzie złożyć 2.000 złr. kaucji;

3) że każdy obywatel, który myśli wychodzić codziennie, złoży kaucję dwa razy większą, a nadto podlegać będzie przy każdem wyjściu stemplowi jednocentowemu, a przy załatwieniu każdego pieniężnego interesu stemplowi 30centowemu.

Zaręczam z góry, że natychmiast po zaprowadzeniu tych przepisów cyrkulacja piesza zmniejszy się na ulicach Krakowa znakomicie, a tem samem, ulice te staną się tak suche i wolne od błota, jak jest dziś część Piasku od ulicy Karmelickiej do łazienek. Ustawa stemplowa zastosowana do przechodniów, okaże się nawet pożyteczniejszą, niż jest w zastosowaniu do dzienników, które chociaż ostemplowane jednokrotnie na pierwszej, i trzydziestokrotnie na ostatniej stronnicy, niezawsze przecież są wolne od błota.

Nim przyjdzie do wykonania tego projektu, może inny projekt pożyteczny zostanie tu wprowadzonym w życie. Dwaj Kongresowiacy, pp. Jasiński i Pryliński, zamierzają zbudować na placu Szczepańskim bazar, czyli targ kryty, w rodzaju hall istniejących w różnych miastach, czy też Gościnnego Dworu w Warszawie. Za wybudowanie żądają tylko prawa ciągnienia korzyści z tej budowli przez lat 25, poczem bazar przejdzie na rzecz miasta. Warunek ten jest dziwnie dla miasta korzystny. Jeżeli się nie mylę, właściciele Gościnnego Dworu w Warszawie otrzymali za wybudowanie przywilej wyłącznego korzystania z budynku przez lat 99. To też umiano i u nas ocenić pożytek tej propozycji, i prezydent miasta, dr. Dietl, użył swojego wpływu dla jej poparcia. Fundusze potrzebne znajdą się łatwo, możemy więc liczyć na to, że niedługo przybędzie nam budynek niezbędnie potrzebny dla wygody, porządku i czystości w mieście, a piękne gosposie nasze, uwolnione od konieczności przebywania na targach błotnych topieli i przenoszenia ze stoicką cierpliwością wszystkich katuszy, na jakie w niektórych porach roku wysila się meteorologia, za szczęśliwy pomysł wzniosą we wdzięcznych sercach pomnik jego autorom.

Kraków 24. marca 1871

Omikron.

nem i od reszty kraju linią celną oddzielonem, nie będzie ułatwieniem, lecz raczej zawadą i utrudnieniem dla wystawców z okręgu jej przydzielonego. Tym wystawcom znacznie wygodniej i taniej znosić się z komisją lwowską.

Jeżeli reprezentacja kraju będzie powołaną do uchwalenia funduszów na pokrycie wydatków wystawowych, czyż będzie mogła ona przyczyniać się do pokrycia wydatków niepotrzebnej komisji brodzkiej? Mamy nadzieję, że większość samej komisji brodzkiej będzie się powodować interesem kraju i współ obywateli i zażąda albo zlania się z komisją lwowską, albo przeniesienia swojej siedziby do Lwowa, gdzieby mogła działać łącznie z komisją lwowską, z wydatkami mniejszemi a z większym dla własnego okręgu pożytkiem. Także Rady lub Wydziały powiatowe, Towarzystwo gospodarskie i jego filie powinnyby niezwłocznie, w podaniach do komisji wystawowej lwowskiej i brodzkiej i do Prezydjum c. k. Namiestnictwa, żądać połączenia komisji wystawowej brodzkiej z komisją lwowską.

Przegląd polityczny.

Japonja.

Przybyłemu do San Francisko poselstwu japońskiemu wyprawiono ucztę, na której jeden z wice-ambasadorów, minister robót publicznych dziękując za gościnność przemówił jak następuje:

„Przez czytanie, przez osłuchanie się i przez obserwację na miejscu nabył nasz naród pojęć ogólnych o ustawach, zwyczajach i obyczajach różnych obcych krajów. Gorącem jest dziś pragnieniem naszego rządu i narodu dosięgnąć tego stopnia cywilizacji, na jakim oświecone stanęły państwa. W tym to celu przejęliśmy ich urządzenia wojskowe, morskie, naukowe i edukacyjne. Przez handel i stosunki z obcymi napływają do nas swobodnie wiadomości i oświata, a postępy jakie czyni ludność pod umysłowym względem, znakomitsze są od postępów jej w cywilizacji materjalnej, jakkolwiek te ostatnie nader są szybkie... Te to wszakże postępy materjalne nauczyły naszą ludność praw, jakich była przez wieki pozbawiona...

„Daimiosi nasi zrzekli się wspaniałomyślnie swoich władztw, a ten akt ich dobrej woli rząd kraju zaakceptował. W ciągu jednego roku zniesiony został odwiecznie ugruntowany feudalizm, bez najmniejszego krwi rozlewu i bez jednego wystrzału. Wynikła poprzednio wojna domowa była tylko chwilową.

„Tak cudowny rezultat uzyskany został przez zgodne współdziałanie rządu i narodu, które dziś równym i spiesznym krokiem po drodze postępu zdążają. Któryż to kraj w wiekach średnich zdołał się z feudalizmu bez wojny oswobodzić!

„Nie mamy dotychczas pretensji do oryginalności, lecz będziemy szli za wskazówkami praktycznej mądrości, przyswajając sobie korzyści, a unikając błędów, czerpiąc w ogóle naukę z dziejów oświeconych narodów, których doświadczenie jest naszym mistrzem." Japonja szybko posuwa się do postępu, jak widzimy z powyższego.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie zagaił zastępca burmistrza p. dr. Jasiński. Po przeczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia wzięto najprzód pod obrady dwa wnioski naglące.

Na pierwszy wniosek komisji realnościowej, Rada uchwaliła rozpisać licytację ofertową cen wywoławczych hotelu Angielskiego i tak zwanej Majerówki na dzień 23. kwietnia z ceną wywołania 250.000 zł. Przyczem przyjęto do wiadomości, że licytacja na sprzedaż parcel ogrodu Pojezuickiego odroczoną została na dzień 25. kwietnia r. b.

Następnie uchwalono na wniosek dotyczącej komisji sprzedać 200 morgów drzewostanu w Pniatynie we wsi należącej do fundacji śp. Gąsiewskiego.

Zalicytywał przedmiot Izak Katz w spółce z Ize Wurm za cenę 13.500 zł.

Postanowiono dalej uchylić się imieniem gminy od sprawowania czynności w krajowym zakładzie podrzutków.

Po załatwieniu tych spraw przystąpiono do porządku dziennego.

Na podanie Rudolfa Wojtawickiego o przedłużenie kontraktu z wolnej ręki na lat 3, Rada oświadczyła się odmownie i uchwaliła na dzierżawę restauracji w ogrodzie pojezuickim rozpisać jak najrychlej licytację.

Zapisy pp. Kaspra i Apoliny Boczkowskich, o których mowa była na ostatnim posiedzeniu i o których zdaliśmy już sprawę, z kapitałem 21.000 zł. w obligacjach indemnizacyjnych, Rada imieniem gminy i funduszu kalek św. Łazarza przyjęła i w załatwieniu wniosku radnego Dobrzańskiego postawionego na ostatniem posiedzeniu Rada uchwaliła nadać p. radnemu Kasprowi Boczkowskiemu w uznaniu licznych jego zasług dla miasta obywatelstwo honorowe.

W sprawie tej toczyły rozprawy się bardzo żywe i dość długie. Jedna część radnych mylnie pojmowała znaczenie obywatelstwa honorowego, mniemając, że będący obywatelem miejskim, czyli tak zwanym mieszczaninem jest jeżeli już nie czemś więcej niż obywatelem honorowym, to przynajmniej posiada godność na równi z obywatelstwem honorowem stojące. Druga część radnych przeciwnego była zdania, że zwykłe obywatelstwo miejskie otrzymać może każdy, który o to prosi jeżeli tylko opłaca podatki i żadnego haniebnego nie popełnił czynu. Obywatelstwo zaś honorowe ma być według statutu miasta Lwowa nadane za szczególniejsze zasługi około miasta lub państwa, jest nadaniem tych zasług, jest niejakiem zaszczytem jakiem miasto może obdarzyć, czy to członka własnej gminy, czy też i nienależącego do gminy. Większość Rady miejskiej poszła za tem ostatniem zdaniem.

Następnie dla zbadania wniosku radnego Dobrzańskiego w kwestji żydowskiej i zdania swego czasu sprawy, Rada postanowiła wybrać specjalną komisję złożoną z 7 członków. Wybór odroczono do następnego posiedzenia.

Wniosek Wydziału by dwom urzędnikom budowniczym pozostawić aż do organizacji magistratu pobierany dodatek do płacy, Rada przyjęła.

Następnie uwolniła Rada radnego dr. Skwarczyńskiego od pełnienia czynności delegata miejskiego, przewodniczącego i członka kilku komisji, z wyjątkiem komisji gazowej. Dalej przyjęła Rada rezygnację dr. Rajskiego z godności radnego. Wybory z tego powodu przedsięwziąść się mające odroczono do najbliższego zebrania.

W końcu obradowano nad projektem komitetu zawiadującego funduszem pożyczkowym Franciszka Józefa dla rzemieślników mieszczan względem wprowadzenia do statutu niektórych zmian. Projektowane zmiany do §. 1. łącznie do 11. przyjęto. Rozprawy nad zmianą proponowaną do §. 13., gdzie mowa o postępowaniu z dłużnikami, niedopełniającymi obowiązków względem funduszu, odrzucono. Poczem zamknięto posiedzenie o $^1/_4$ na 10.

Kronika.

— **Wypadki miejscowe.** We środę o godz. 11. w nocy znaleziono na ulicy Piekarskiej dziecię podrzucone płci męskiej liczące około 4 tygodni, owinięte starą bielizną i mające usta szmatą zatkane. Odniesiono je natychmiast do szpitalu, i jedynie rychłej pomocy lekarskiej zawdzięczyć należy ocalenie dziecięcia. Śledztwo sądowe zarządzono.

Tego samego dnia usiłował czeladnik stolarski Kazimierz Karpiński, żonaty, w domu pod l. 347$^1/_4$ popełnić samobójstwo. Wystrzelił dwa razy z pistoletu nie zraniwszy się, poczem mu w dalszem wykonaniu zamiaru samobójczego przeszkodzono. Przyczyną tego kroku miało być złe pożycie małżeńskie.

We czwartak około godz. 9tej zabawiał się włościanin Wasyl Derewniak z Zaszkowa w szynku pod l. 56 na placu Krakowskim z czeladnikiem szewskim Szymonem Grabowskim i służącą Marcelą Jasińską. Jasińska wywoła Derewniaka do sieni gdzie go Grabowski na ziemię powalił i 10 złr. z kieszeni wydarł. W godzinę potem przyaresztowano sprawców i znaleziono w ustach Grabowskiego część zrabowanych pieniędzy. Oddano go wraz z Jasińską do sądu krajowego.

— **Nadane stypendjum.** Na przedstawienie tutejszej reprezentacji miejskiej nadał Wydział krajowy przeznaczone dla synów mieszczan lwowskich stypendjum z fundacji śp. Samuela Głowińskiego o rocznych 210 złr. uczniowi I. roku wydziału prawa i administracji w uniwersytecie tutejszym Karolowi Marjanowi Janowi Pawłowi Antoniemu 5 im. Englowi, który odbył egzamin dojrzałości z postępem celującym, ojciec zaś jego zegarmistrz bez majątku, utrzymując się z pracy rąk niemoże łożyć na wychowanie syna.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka do Rady powiatowej w Myślenicach z większych posiadłości odbędzie się 16. kwietnia br.

— **Mianowania.** Minister wyznań i oświecenia mianował prof. wszechnicy dr. Ferdynanda Zródłowskiego, członkiem komisji dla teoretycznych egzaminów państwowych oddziału prawniczo-historycznego we Lwowie, mianowicie egzaminatorem dla prawa rzymskiego.

— **Bogumił Dawison** zostawił podobno spadkobiercom swym ciekawe pamiętniki, które wkrótce ogłoszone będą.

— **Na szkoły ludowe** wpłynęły do głównej kasy komitetu do zbierania składek następujące datki: Za pośrednictwem redakcji *Dz. Pol.* z Bukowiny 15 złr. Z Czerniowiec 24 złr 30 ct. Z Czortkowa 7 złr. 60 ct. Z Lublany 3 złr. 10 ct. Za pośrednictwem pana F. Bałutowskiego bezimienny 40 złr. Za pośrednictwem delegata pana dr. Józefa Wernickiego: Dr. Antoni Czaczkowski 10 złr. Alfons Borowski 6 złr. Dr. Józef Wernicki 100 złr. Za pośrednictwem p. Tadeusza Zagajewskiego w Brodach: Iwański połowę czystego dochodu z przedstawienia teatralnego 56 złr. 73 ct. Urzędnicy stacji kolejowej wspólnie z urzędnikami cłowymi w Brodach 13 złr. 50 ct. Za pośrednictwem delegata, p. Franciszka Łukasiewicza w Brzeżanach: Henryk Szeliski 25 złr. Andrzej Cywiński 10 złr. Józef Jakubowicz 5 złr. Karol Zawadzki 5 złr. Feliks Poradowski 5 złr. Władysław Czechowicz 5 złr. Józef Tyszkowski 5 złr. Bolesław Wierzchlejski 5 złr. Franciszek Czajkowski 2 złr. Franciszek Łukasiewicz 5 złr. Rada powiatowa Brzeżańska 300 złr. Za pośrednictwem pana Karola Sulikowskiego, nadinżyniera Wydziału krajowego: Inżynierowie zawezwani przez Wydział krajowy do trasowania dróg 76 złr. Wincenty Baurowicz ze składki przy uczcie imienin 6 złr. Pani F. Wolańska 10 złr. Marcin Prugar za pierwszy kwartał 6 złr. Towarzystwo drukarzy lwowskich 16 złr. 70 ct. Rada powiatowa Mościska 100 złr. złr. Pani Bronisława Szefer w Bolechowie ze składki 9 złr. Józef Supiński (ojciec) 1 złr. Razem 872 złr. 93 ct. Poprzednio wykazano 2.559 złr. 2 ct. Ogółem wpłynęło 3.431 złr. 95 ct., które złożono na rachunek bieżący w kasie oszczędności.

Oprócz tego złożyli: P. Jan Bogdanowicz w Stanisławowie, jedną obligację indemnizacyjną na 100 złr. z deklaracją składania przez lat cztery po 100 złr. rocznie w obligacjach indemnizacyjnych. Pan Wojciech Leszczyński jeden kwit użytkowania wylosowanej i umorzonej akcji kolei Karola Ludwika. P. Ignacy Patlewicz w Krośnie 29 sztuk srebrnych i miedzianych starych monet *Fr. Zima.*

— **Wspomnienie o Józefie Mazzinim.** W chwili kiedy wszystkie dzienniki europejskie zajmują się Mazzinim, niech nam wolno będzie podać dosyć interesującą anegdotę tyczącą się wielkiego Włocha, a zaczerpniętą w dziele „Ostatni z Napoleonów," które wyszło w księgarni międzynarodowej:

„Jednego dnia Sir James Hudson, poseł angielski w Turynie, poprosił Cavour'a o audjencyę dla pewnego szlachcica angielskiego. Cavour, będący nader rannym ptaszkiem udzielał audjencje o piątej rano. Jednakże protegowany ambasadora angielskiego stawił się. Maniery miał sztywne, strój bez zarzutu, brodę ostrzyżoną po angielsku, prawdziwy typ „gentelmana pracownika." Anglik rozwinął przed ministrem doskonały i olbrzymi plan odrodzenia Włoch.

Cavour, który znał się na rzeczy, był przerażony zuchwalstwem, jasnością, głębokością a przedewszystkiem przenikliwością swojego gościa; z trudnością jednakże chwytając frazesa angielskie zapytał go: czy szczęśliwym wypadkiem nie mówi po francusku? Wówczas gentelman z doskonałą flegmą począł streszczać mu całą rozmowę w najczystszym i najwytworniejszym dyalekcie włoskim.

Cavour oczarowany, połykał prawie jego słowa, gdy nagle nieznajomy podniósł się.

Panie, rzekł do niego minister, mówisz pan o polityce, jak Machiavel a po włosku jak Manzoni. Gdybym miał współziomka podobnego panu, ustąpiłbym mu natychmiast mego miejsca. A teraz cóż dla pana uczynić mogę?"

„Gdybyś pan miał współziomka podobnego do mnie, skazałbyś go na śmierć. Zapytujesz mnie pan, czem możesz odwdzięczyć się za dobre rady, które ci dałem. Wypełnieniem ich — wyzwoleniem Włoch."

I nieznajomy cofnął się podając swą kartę ministrowi. Cavur spojrzał i drgnął — na karcie było: Mazzini.

— **Przeglądu lekarskiego** nr. 12. zawiera: A. Obaliński: Przyczynek do kazuistyki obrażeń brzucha przenikających (dok.) Bulikowski: O polewce słodowej Liebiga. Piśmiennictwo lekarskie: Chorynsky. Sprawozdanie z posiedzeń Tow. przyrod lek. Posiedzenie z dnia 24. lutego r. b. Przegl. lit. zagr.: Moxow. Wielki wysięk w jamie opłucnej leczony za pomocą dyety suchej. Praktyczne wyniki nowszych badań naukowych. Bärwinkel: O ważnym dla rokowania przypadzie porażeń traumatycznych. Kronika i rozmaitości.

— **Próbka urzędowego języka polskiego w Prusiech.** Podajemy tu próbkę polskiego języka, jakim p. baron w Dalwigk, pragnąc się wykierować na posła przemawia do braci naszych Szlązaków. Odezwa ta ogłoszona w nrze 6. *Opolskiego Kreisblattu.* Oto jej osnowa:

„Aby mylnym zachwyceniom zapobiegać, zaszczycam się obiercą powiatu opolskiego niniejszem udzielenie uczynić, że ja tę mnie z kilku stron przedstawioną kandydaturę dla przyszłego wyboru sejmskiego przyjął a będę się cieszyć, gdy zaufanie powiatu mnie za swego zastępcę też i w sejmie obierze

Ograniczę się na tę krótką uwagę, ponieważ dostatecznie przyjąć mogę, w powiecie dokładnie znanym a przez to od wykonania mojego wyznania wiary politecznej na tem miejscu uwolnionym być. My wszyscy stojemy na równym gruncie; na gruncie miłości do cesarza i ojczyzny! Proszę wszystkich tych, którzy te wiersze zoczą, onę też i w dalszych obwodach rozgłoszenie uczynić."

Jakkolwiek zabawną jest ta próbka pod względem lingwistycznym, stanowi ona jednak pocieszający dowód liczenia się Niemców na Szlązku choćby przy kandydaturze poselskiej, z wymaganiami polskiej narodowości.

— **Nadworna** d. 20. b. m. Rada szkolna miejscowa uchwaliła na dzisiejszem posiedzeniu złożyć publicznie najserdeczniejsze podziękowanie towarzystwu amatorskiemu dramatycznemu w Nadwórnej, za otrzymane na rzecz szkoły miejscowej 40 złr. jako czysty dochód, pochodzący z przedstawienia w d. 3. b. m. odbytego, który to grosz Rada postanowiła użyć na zakupno książek treści pedagogicznej, ekonomicznej i beletrystycznej, stanowiących początek biblioteczki szkolnej w Nadwórnej. Jakkolwiek szanowni dawcy nie życzyliście sobie odbierać publicznego podziękowania, to nie wymieniając waszych nazwisk, podajemy do publicznej wiadomości ten czyn szlachetny, który w Bogu nadzieja, szlachetne owoce przyniesie.

Erazm Masłowski, przewodniczący.

Radni: *Jan Stocki, Mandyczewski, Jabłoński, J. Zurawski.*

— **Tarnów** 21. marca. Grono nauczycieli gimnazjalnych urządziło po krótkiej przerwie karnawałowej drugi szereg odczytów publicznych, z których czysty dochód przeznaczyło na cele oświaty.

Dotychczas posłuchaliśmy z przyjemnością odczytów pp. Krygowskiego: o wodzie i powietrzu atmosferycznem; Gąsiorowskiego: o sonetach Mickiewicza; Boberskiego: o pięknie lasów i ich znaczeniu w gospodarstwie przyrody; Wimpellera o rewolucji francuskiej, ciąg dalszy.

Pan Krygowski zajął licznie zgromadzoną publiczność zręcznemi eksperymentami wyświecającemi własności gazów wchodzących w skład wody i powietrza atmosferycznego; przedstawił piękne barwy światła elektrycznego w rozmaitych gazach; odsłonił wiele ciekawych pięknych i nie wszystkim znanych zjawisk przyrody.

Odczyt pana Gąsiorowskiego okazywał wielką sumienność w opracowaniu tak co do formy jak i treści — i przedstawiłby się nieochybnie jako najpiękniejszy z jego odczytów, gdyby szanowny prelegent tych prześlicznych sonetów niebył tak zimno, tak obojętnie wygłosił. Odczyty p. Gąsiorowskiego obszerniej opracowane czytamy obecnie w odcinku *Kraju.*

Wielkiego powodzenia doznał odczyt pana Boberskiego. Płeć piękna przeważnie zajęła prawie wszystkie ławki w sali. Część pierwsza odczytu przedstawiająca piękno lasów była jakby pięknym obrazem natury roztaczającym się przed oczyma wyobraźni słuchaczów; a przy charakterystyce borów podniebia naszego wybornie był wpleciony ustęp z pana Tadeusza: „Puszcze litewskie". Druga część odczytu „znaczenie lasów w gospodarstwie przyrody" miała wielką wartość pod względem ekonomicznym w naszym kraju niestety tak obojętnym, a czego smutne następstwa wykazane przez prelegenta już w wielu okolicach aż nadto czuć się dają. Publiczność spędziła prawdziwie przyjemną chwilkę na odczycie p. Boberskiego. Żałujemy wielce, iż p. B. dotychczas tylko dwoma nas obdarzył odczytami.

Trochę obojętnie przyjęła publiczność odczyt p. Wimpellera. Niespełna 40 osób zajęło miejsca w sali. Odczyt p. Wimpellera chociaż ze ścisłością historyczną opracowany, przedstawił się jako zebranie nagich faktów, ogołoconych z wszelkiej okrasy dramatycznej, jakiej wymagało odmalowanie pojedyńczych wypadków i okoliczności towarzyszących straceniu króla francuskiego i jego rodziny. Odczyty innych pp. prelegentów nastąpią dopiero po świętach wielkanocnych i przysporzą choć małej ofiary na ołtarz oświaty.

Gospodarstwo przemysł i handel.

(W. M.) **Z nad brzegów Wisły.** (Interes wołowy w Galicji. Sprzedaż wołów pewna i umiejętna). Powodzenie i zysk z wołów, chociaż bezzawodnie i najwięcej spoczywa w dobrem kupnie, następnie w starannem karmieniu, to niemożna zaprzeczyć iż umiejętna i racjonalna sprzedaż jest również godną uwagi i zastanowienia się naszego.

Niemamy zamiaru ani myśli rozwodzić się z naganami tego, co i jak jest, dosyć że wszyscy to czujemy, iż jest źle i gorzej już być niemoże. W miejsce tracenia czasu na rekryminacje, bierzmy raczej za cel szukanie sposobów wyzwolenia się od niego.

Do dobrej i umiejętnej sprzedaży wołów, potrzeba mieć wedle nas następujące warunki dopełnione:

a) Mieć świadomość targów: Wiedeńskich i oświęcimskich, a raczej mieć przedwczesnie wskazówki, wiele wołów być może w przybliżeniu na każdym następującym targu.

Przepełnienie nad potrzebę paręset wołów, robi, że ceny spadają niepomiernie i zaraz sprzedający jest na łasce i dobrej woli kupującego.

Zastanowiwszy się nad następującemi danemi, jaśniej i dytykalniej poczuć nam się da potrzeba tej świadomości targów, której wszakże tylko w stowarzyszeniu się całego kraju skutecznie szukać możemy; w stowarzyszeniu, którego punkt centralny jedynie świadomość taką mieć może i niezawodnie mieć będzie.

W roku 1870/71, wedle zapisków urzędowych od maja do maja, było na placu oświęcimskim wołów 67.445 sztuk. Popasało się w Oświęcimie idących wprost 39.101 sztuk. Przeszło z poniżej Przemyśla bez zatrzymywania się w Oświęcimie do Wiednia 4.454 sztuk. Razem sztuk 112.000.

Jeżeli rozdzielimy sprzedaż wedle potrzeby konsumcyjnej na dwa saisony, letni i zimowy, i przyjmiemy na pierwszy tygodni 30 a na zimowy 22 — to mieć będziemy następujące dane:

Wiedeń. Przez 30 tygodni letnich odebrać może z Galicji bez przepełnienia targowicy tygodniowo po 1500 sztuk—zatem w ogóle 45.000 sztuk; przez 22 tygodnie zimowe — po sztuk 500 tygodniowo czyli 11.000 sztuk.

Oświęcim, Morawa i Czechy. Przez 30 tygodni letnich, co tydzień bez przepełnienia placu, przy zamkniętej nawet granicy od Prus pomieści wygodnie tygodniowo po 2000 sztuk, czyli 60.000 sztuk, przez 22 tygodni zimowe pewno sprzedać tam można tygodniowo po 300 wołów czyli 6.600 sztuk.

Razem więc przez rok czasu przy posyłaniu ze świadomością Galicja bez narażenia się na dotkliwe klęski dać może 122.600, a że posłała ak wyżej 112.000, mogłaby mieć pewnego odbioru jeszcze na 10.600 sztuk.

Cóż dopiero mówić, jeżeli przy uregulowaniu porządnem wysełania wołów ze stajen i pasz — kraj nasz miećby mógł otwartą drogę do Europy a przez nią ciągły i nieprzerwany przystęp do Berlina, Hamburga, Paryża i Londynu. Bezzawodnie ani razu jednego nieszczęśliwy producent niesłyszałby z ust rzeźnika wiedeńskiego tkliwej pociechy, jaką mu szczodrze udziela każdy spęd wołów wielki.

b) Należy mieć możność zatrzymania wołów w stajni parę tygodni po czasie zakreślonym do wypasu, ażeby brak produktów i konieczność zamknięcia gorzelni niezmuszały właściciela do pójścia ze swoimi wołami pomimo złych przewidzeń.

c) Przy stawianiu wołów na stajni, mieć na uwadze należy, ażeby te nie musiały wyjść z dopasu, kiedy wszyscy w ogóle wysełają, jak to ma zwykle miejsce w miesiącach wiosennych.

Tego uniknąć można jedynie, jeżeli każdy pojedynczy hodowca przez stowarzyszenie będzie informowany należycie, przed ułożeniem sobie planu co do pędzenia gorzelni.

d) Należy mieć możność uniknienia w danym razie konieczności pójścia do Wiednia, kiedy się widzi już złe w Oświęcimie (gdzie zawsze w piątek widzieć dokładnie można wiele wołów Galicja wysełą do Wiednia na poniedziałek następujący).

Możność tę osiągnąć się da, skoro targowice zagraniczne tak z nami skomunikowane będą, jak być powinny. Berlin, Paryż, Londyn, a pośrednio Hamburg, winny być gotowe zawsze do przyjęcia naszych wołów, a to osiągniątem być może jedynie przez uporządkowanie należyte i stan sanitarnego stanu kraju, tak przestrzegając pilnie pasów granicznych i miejsc kontumacyjnych, jako też wewnętrznych urządzeń policyjno-weterynaryjnych.

e) Należy mieć dobrych agentów na placach we Wiedniu i Oświęcimie. Dobrych agentów ogólnie rzecz stawiana, znaczy, ażeby to byli ludzie z następującemi kwalifikacjami:

1. Mieć znajomość placu zupełną,
2. Znajomość na wołach dokładną,
3. Ażeby oddani być mogli wyłącznie interesom naszym,
4. Winni przedstawiać gwarancję moralną i materjalną zupełną,
5. W końcu mieć zaufanie zupełne, ugruntowane odpowiedzialnością, ażeby w razach danych mimo i bez właściciela wołów, obracać się mogli.

W tem miejscu zapytać nas się może kto, zkąd takich ludzi dobrać; nie wahamy się odpowiedzieć bez namysłu, znaleźć można i znajdziemy; ale trzeba mieć interes tak przygotowany, ażeby do niego ludzi nawoływać i urabiać. Tak jak się dzisiaj rzeczy przedstawiają, trudno wymagać od dotychczasowych agentów, którzy żyją rosą niebieską, choć po ziemi stąpają, zawsze go nić i szukać, zawsze oczy i ręce ku tej rosie zwrócone mieć muszą. A to tem więcej, jeżeli przyjmiemy do świadomości stan moralny dzisiejszej atmosfery, unoszącej się nad placami jedynemi naszego dotychczasowego bytu. Niechaj kto z nas ma możność wysełania co tydzień 100 wołów przez cały rok do Wiednia i 100 wołów do Oświęcima, bezzawodnie znajdzie sobie człowieka, który cały i wyłącznie odda się i zajmie specjalnie jego interesem. Pojedynczemu człowiekowi trudno to osiągnąć, a tem mniej obywatelowi ziemskiemu, lecz skoro tenże będzie cząstką całości, zwanej stowarzyszeniem, bez kwestji i z całą pewnością do tej kondycji dojdzie.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 69, spirytus rafinowany z anyżem stopień 72.

— **Wiadomości społeczno - ekonomiczne.** Ze brak oświaty wszędzie, a tem samem i u nas, jest nieodstępnym towarzyszem zbrodni, dowodem tego statystyki karne wszystkich cywilizowanych narodów. Uważny spostrzegacz nie bez zdumienia zauważy w nich może to ścisłe ustosunkowanie, jakie między ciemnotą a przestępstwem istnieje. Wszędzie, gdzie oświata ludowa się wzmaga, ilość zbrodniczych wykroczeń zmniejsza się odpowiednio. Dowodem tego Prusy i Szwecja, gdzie z wprowadzeniem reform w wychowaniu ludowem, uznano za stosowne zmodyfikować liczbę więzień. Słusznie też Taillandier powiada, iż „za każdym razem, kiedy się wznosi szkołę, więzieniom odbiera się stałych lokatorów".

Mniemamy, iż nie bez pewnego interesu, a co więcej nie bez pewnej korzyści będzie dla czytelników poznać, jak wielka ilość przestępców kryminalnych, karanych przez sądy Królestwa Polskiego, pozbawioną jest w zupełności oświaty. Ułatwienie nastręczą wykazy statystyczne sądowo-karne, jakie komisja sprawiedliwości, z wielkim dla nauki pożytkiem od roku 1865 wydaje, a z których to wykazów cyfry poniższe zapożyczamy:

I tak:

		niemających żadnej oświaty	umiejących czytać	z wykształceniem wyższem
Na 11.125 osób, skazanych wyrokami sądów było:	w r. 1865	8882	2040	203
Na 6.834	w r. 1866	5817	881	136
Na 7.758	w r. 1867	6515	1078	165
Na 9.325	w r. 1868	7954	1172	199
Na 10.081	w r. 1869	8549	1308	224
Na 10.356	w r. 1870	8879	1.277	200

Czyli biorąc przeciąg czasu od roku 1856 do 1870 włącznie, czyli lat 5, było osób skazanych przez sądy karne Królestwa Polskiego na kary główne lub porządkowe 44.354. Z tych — prosimy uważać: 37.714 niemiało żadnej oświaty, 5.716 umiało czytać i pisać, a 924 tylko takich, które posiadały średnie lub wyższe wykształcenie. Sądzimy, iż cyfry powyższe są tak przekonywujące, iż wszelkie nad niemi komentarze byłyby zbyteczne. (*Gaz. Pol.*)

Bank budowniczy wiedeński widząc, że wyjdzie na swojem i nie bez korzyści, postanowił budować w Krakowie domy, czy to na czynsz, czy na sprzedaż. W tym celu zakupuje puste lub mało zabudowane place rozleglejsze, na których zamierza budować domy nie pojedynczo lecz gromadnie, i połączyć w nich wygodę z cenami mieszkań przystępnemi. Pierwszym tego warunkiem jest niska cena placów. Zawsze nas uprzedzają cudzoziemcy. Kapitaliści nasi wolą tracić pieniądze na giełdzie, jak wkładać je w użyteczne krajowi przedsięwzięcia. Tym to sposobem cudzoziemcy u nas panują.

Ostatnie wiadomości.

Schlesische Ztg. otrzymała wiadomość z Raciborza, że w kopalniach Rothschilda w Witkowicach na Morawie w pobliżu granicy szlązkiej 18. bm. wieczorem wybuchły rozruchy pomiędzy robotnikami. Budowle kopalni po największej części zburzono, kasę górniczą zrabowano. W skutek wkroczenia żandarmerji i wojska zabito 4 robotników i raniono 50. Około stu robotników aresztowano. Jako powód nieporządków podano opóźnienie wypłaty przez dzierżawców.

Na interpelację Schorlemera co do listu deputowanego p. Windhorsta znalezionego w papierach ks. Koźmiana, który Bismark poważył się w sejmie użyć jako środek propagacyjny, oświadczył p. minister spraw wewnętrznych, iż odpowiedzi dać nie może przed upływem tygodnia; wyraził jednocześnie zdziwienie, że list ten dostał się do publicznej wiadomości, a nie wie jaką drogą. Że zaś Izby w sobotę odroczono na czas nieograniczony, hr. Eulenberg więc przyspieszył odpowiedź, z której wynika, że jedna władza polityczna (tj. policja) udzieliła drugiej władzy politycznej (ministerstwu) papiery skonfiskowane a to po zaradzeniu się prokuratorji, co uznane było za potrzebne. Że zaś list cechował stronnictwo polityczno-religijne, to też prezes ministrów rozesłał odpis tego listu reprezentantom pruskim w Niemczech. Jak zaś ten list dostał się do gazet, to rządowi nie wiadomo, i niema powodu dochodzić tego. Rząd jednak nie udzielił pozwolenia do tego ogłoszenia.

Z powodu depeszy, która donosi o zamiarze Moskwy odbudowania Sebastopola, pisze *Courrier de France*: Nie naszą to rzeczą. Kiedy Thiers objeżdżał Europę i prosił o wdanie się mocarstw, wtedy Moskwa okazała nam żywszą i czynniejszą sympatję aniżeli Anglia. To wystarczy, aby nas przekonać, iż nie jesteśmy obowiązani zachowywać dawniejszego kierunku politycznego pod względem Wschodu. Gdybyśmy musieli wdać się, to chyba na to, aby dodać Moskwie zachęty w jej żądaniach. Traktat frankfurcki roztargał traktat paryzki.

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej

(Podług zegaru lwowskiego.)

Podzamcze.

Odchodzą

ze Lwowa z Brod. i Złocz. o g. 6 m. 53 wieczór.
„ „ 2 „ 19 w nocy.

Przychodzą

do Brodów i Złoczowa o g. 9 m. 11 rano.
„ „ 12 „ 12 wieczór

KSIĘGARNIA POLSKA
12. ul. Kopernika (daw. Szeroka), poszukuje **ludzi uzdolnionychdo kolportowania książek** we Lwowie i na prowincji. — Zgłosić się do księgarni. 1670 2—3

Wiadomość dla Lekarzy.

Syrop Dra Forget.

Sirop du Dr. FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw kaszlom uporczywym katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym. Lekarze paryscy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u Dra Chable ulica Vivienne, 36 w Krakowie u pana I. Trauczyńskiego, we Lwowie u p. Piotra Mikolascha, — w Poznaniu u p. Mankiewicza — w Brodach u p. M. Kullaka, — w Warszawie w skład. mat. aptecz. pp Gallego i Spiessa. 1038 21—24

NIEZYT grypy, katary, zapalenia piersi, ustępują przed użyciem
PASTY pana BLAYN,
z pączków Sosny Morskiej.
W Paryżu w aptece pana Blayn, ulica du Marché St. Honoré, 7 — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego — we Lwowie w aptece p. Mikolasza. 1025 24—24

Z początkiem kwietnia b. r. przyjmuje wolontarjuszy na pensję. — Kilkoletnia własna praktyka w gospodarstwie szląskiem, liczne wzorowe gospodarstwa sąsiednie, parowe gorzelnie, lasy i t. d., dają dostateczną rękojmię obeznania się z postępowem gospodarstwem. 1689 2—2

Bliższe warunki udzielam na łaskawe zgłoszenia się pod adresem:

S. Dunin.

Tscheschkowitz,
p. *Herrnstadt* in *Schlesien.*

F. A. MERRELL

we Lwowie,
przy ulicy Halickiej Nr. 21, pod **„srebrną gwiazdą,"**
poleca Szanownej P. T. Publiczności
wszelkie towary świeże w wielkich zapasach
po najtańszych cenach
na Święta Wielkanocne
Migdały, Rodzynki, Figi, Daktele, Cykatę świeżą, Herbatę, Rum angielski, Cukier i t. d.

Drożdże wiedeńskie
utrzymuje codzień świeże,
Wina węgierskie i austrjackie.

Zamówienia z prowincji uskuteczniam bezzwłocznie za zaliczką pocztową lub kolejową, nie rachując opakowania. 1614 3—3

Papier Fayard i Blayn
CHARTA CHEMICA DU CODEX.

Leczy *reumatyzmy, katary, zadawnione zapalenie piersi, reumatyzmy w biodrach, rany, oparzenie, spaleniny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju itp.* Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połówki franka i opatrzone są podpisem **Fayard i Blayn.** Papier ten zalecany jest od lat 30. przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowna w Paryżu, ulica Neuve St. Merry 40.

W Poznaniu w apt. dra Mankiewicza; we Lwowie w apt. p. P. Mikolasch; w Krakowie w apt. J. Trauczyńskiego; w Brodach w apt. p. M. Kullak 1037 20—24

Przeciw gośćcowi, reumatyzmowi w stawach i muszkułach, przeciw cierpieniom nerwów każdego rodzaju.

a mianowicie: Bole nerwów, twarzy, migrenę, zębów, w biodrach, w krzyżach przeciw wszelkim sparaliżowaniom, przeciw cierpieniom żołądka, i w spodnich częściach, przeciw powszechnemu osłabieniu drzączce, osłabieniu nerwów przez skaleczenia, osłabieniu genitaliów i z tychże powstałych skutków, wynaleziony przez dypl. aptekarza J. HERBABNY.

aus Heilkräutern der baierischen Hochalpen bereitete Pflanzen-Extract
„Neuroxylin."

Niezliczone są cudowne skutki lecznicze, które osiągnięto za pomocą *„Neuroxylin" w szpitalach cywilnych i wojskowych,* jakoteż w praktyce prywatnej, a nawet w najkrytyczniejszych wypadkach, chlubne świadectwa sławnych *profesorów uniwersytetów* w kraju i zagranicą, *liczne świadectwa lekarzy, uznanie Neuroxylinu potwierdzają czasopisma medyczne* — *zupełna gwarancja* — *w skutkach nie dająca się żadnym innym środkiem zastąpić. Neuroxylin otrzymało prawie sławę światową, gdyż bywa do wszystkich miast w Europie i Ameryki wysyłane.* Z licznych pism pochwalnych, które ze wszystkich klas społeczeństwa się składają, w tem piśmie przytoczymy.

W wypadkach uporczywych *gośćca i reumatyzmu* polecamy J. Herbabny, wedle *zdania medycznych znakomitości* kilkakrotnie doświadczone

Roślinne pigułki przeciw gośćcowi,
jako najlepszy i najniezawodniejszy środek do radykalnego wyleczenia zapalnego gośćca, reumatyzmu w stawach, tak *zwane rwanie członków, chronicznego gośćca, jako to: podagry,* bolów w grzbiecie, chodzącego gośćca, w cierpieniach gośćcowych w nerwach bolu głowy, bolu w połowie głowy, w afektacjach serca, w przypadłościach spuchnięcia stawów, zapaleniu stawów, w sztywności stawów, w powszechnej ociężałości krążenia krwi, śledziony, opuchnięciu wątroby, w braku apetytu, wodnej puchlinie, zatwardzeniu, przeciw kamieniowi w pęcherzu i przeciw wszelkim cierpieniom hemoroidalnym. 1074I 6—6

Cena pudełka pigułek złożonych z roślin przeciw gośćcowi, kosztuje 1 złr. 50 ct. pocztą za 1—6 pudełek 10 za opakowanie.

Cena oryginalnej flaszki „Neuroxylin" (opieczętowanie zielone) 1 złr. silniejsza esencja na uporczywe reumatyzmy, gośćce i sparaliżowania (opieczętowanie różowe) 1 złr. 20 ct. Przy zamówieniu pocztowem dolicza się za opakowanie 1—2 flaszek 15 ct. na 3—6 flaszek 20 ct.

Dla Galicji skład we Lwowie w aptece ZYGMUNTA RUCKERA, pod „srebrnym orłem" dalej w Wiedniu u p. J. Weis, apt. pod murzynem, Tuchlauben 27. J. Pserhofer, zum Raichsapfel, Singerstrasse, *Dr. Girtler,* I. Freiung; *F. Pleban* Stefansplatz: w *Zagrzebiu* S. Mitlbach, w *Bernie* V. Schoenasch, zum goldenen Adler, w *Grazu* Wikt. Grablowitz, pod murzynem, w *Kronstadzie* E. Kugler zur Hygea; w *Komarnie* S. Grötschel, w *Linz*-Uhrfahr, J. Oppitz, w *Pradze* J. Fürst Schillingsgasse 1071II, w Pressburgu: A. Pisztory, pod rakiem, w *Raab* Dr. Alex. Rosenberg zum Salvator, w *Opawie* Alfred Rassel, kupiec.

Ekspedytor do samoistnego prowadzenia manipulacji pocztowej, znajdzie zaraz umieszczenie. Zgłosić się do urzędu pocztowego w **Radymnie.** 1723 2—6

Do sprzedania
wioska Szczerzec czyli Szczerczyk w Żółkiewskiem, około 80 morg, obejmująca u adwokata Dr. Popiela we Lwowie. 1617 5—5

Aprobowane i koncesjonowane przez ministerstwa wielu państw, a przez znakomitości medyczne uznane za skuteczne.

Braci Leder 1432I 2—12
balsamiczne mydło z olejku orzechów ziemnych.
Cena sztuki 25 ct. w. a. za 4 sztuki w jednym pakiecie 80 ct. w. a.

Ten najnowszy produkt farmacji kosmetyków odszczególnia się mimo swej taniości osobliwie przez swój korzystny skład czystych olejnych i balsamicznych pierwiastków, a ponieważ ograniczono się ściśle na potrzebnej domieszce alkaliów, przeto mydło to w porównaniu ze starszemi i nowszemi tego rodzaju produktami, które są przesycone alkaliami, jest o wiele skuteczniejsze. Balsamiczne mydło z olejku orzechów ziemnych jest przeto najskuteczniejszym środkiem na chropowatą, popękaną i żółtą skórę na twarzy i rękach i takowe może być jak najlepiej polecone paniom i dzieciom, mającym płeć delikatną do osiągnięcia i zachowania **zdrowej, białej i miękkiej skóry,** bowiem przyczynia się takowe do piękności ciała.

Opakowanie mydła balsamicznego wyrabianego przez braci Leder uskutecznia się w różowych etykietach, opatrzonych czarnym drukiem, a prócz tego każdy pakiecik opatrzony jest ubocznym stemplem. Wyłączna sprzedaż po oryginalnych cenach powyższych powierzoną została we **Lwowie. J. F. Kleina Wej i Rissler, Zyg. Rucker,** apt. pod srebrnym orłem **A. Berlinerowi,** aptek. i **Piotrowi Mikolaszowi,** aptek. — tudzież w **Białej** p. Edw. Kogler, w **Bełzie** p. A. W. Grot, w **Bóbrce** apt. L. Międlicki, w **Brodach** p. Ed. Liska, w aptece w **Brzeżanach** B. Fadenhecht, w **Buczaczu** p. Adela Kerler i Karol Fr. Popowicz, w **Bochni** p. Paweł Niedzielski, w **Czerniowcach** p. Ignacy Schnirch, w **Drohobyczu** p. J. Rosenheim, w **Gorlicach** p. W. Rogawski aptekarz, w **Gródku** p. Tomaszewski apt., w **Grybowie** p. A. Muszyński, w **Jarosławiu** p. Józef Rohm apt., w **Jassach** p. Michał Neumann, w **Kołomyi** apt. F. Sidorowicz i K. Laden, **Krośnie** p. A. Krzysztoforski, w **Krakowie** Józ. Jahn, Wiktor Redyk apt. „pod Barankiem", Mały Rynek, Józef Trauczyński apt. „pod Gwiazdą" ulica Florjańska i Jos. Goldwasser na Stradomiu dom Deichesa, w **Manasterzyskach** p. F. Lipschütz, w **Mikulińcach** apt. St. Międlicki, w **Nadwórnie** p. L. Dzięblowski w **Nowym Targu** p. K. Laur, w **Nowym Sączu** p. Ig. Garan, w **Przemyślu** p. E. Machalski, w **Przeworsku** p. F. Switalskiapt., w **Radowcach** p. K. Teichmann, w **Rzeszowie** p. Ig. Schaiter i Spółka, w **Sanoku** p. J. Zarewicz, w **Samborze** p. A. Kromer, w **Sędziszowie** p. J. Kownacki, w **Skałacie** p. Th. Dziembowski, w **Sokalu** p. A. W. Grot, w **Stanisławowie** p. F. Stecher apt. dawniej Tomanek w **Sereole** J. Dempniak, w **Suczawie** p. J. Szymonowicz, w **Tarnowie** pp. Henryk Koy i W. T. A. Wielogórski, w **Tarnopolu** p. A. Morawetz i Walenty Stachiewicz, w **Wadowicach** p. F. Foltin w **Zaleszczykach** p. Józef Kodrębski, w **Złoczowie** O. Fadenhecht, w **Żółkwi** p. Resie Barbag w **Żurawnie** pan Władysław Postępski.

Austrjacko-węgierski
Dom eskontowy, bankowy i wymiany
w Wiedniu, Graben Nr. 28.

Załatwiamy polecenia giełdowe szybko i tanio za miernym zadatkiem, i obliczamy za złożony depozyt następujące odsetki, a to:

za 8 dniowem wypowiedzeniem	po	**5**	procent
„ 14 „ „	„	**5½**	„
„ 30 „ „	„	**6**	„
„ 60 „ „	„	**6½**	„

Oester.-Ung. Eskompte-Bank-Wechsler-Geschäft
1647 5—6 *Frankl,* m. p.

Nowa Klyzopompa
udoskonalona o ciągłym wytrysku,
HYDROCLYSE
jedyna jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyny, nie potrzebuje nigdy reperacji. Zamknięta w małem pudełeczku bardzo wygodna w podróży. Cena dostępna. W Paryżu u wynalazcy p. Naudinat, ulica de Jouy, 7; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Brodach w aptece p. Kullak. 1614 8—24

Trawy miodowej,
(*holcus lanatus*), świeżej i pewnej dostać można w Bochni u p. **Gustawa Sennewalda** kup., i p. **Wojciecha Hantschla** właściciela hotelu; po cenie 4 złr. 50 ct. w. a. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu na raz 10 korcy, dodaje się 11ty bezpłatnie. Przy zamówieniu dołącza się tylko mały zadatek. Jest to jedna z najlepszych traw do podsiewania ugorów i łąk, bo jest najwcześniejsza, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę, jakoteż do podsiewania koniczów osobliwie dwuletnich w słabszych gruntach, które od wymarznięcia ochrania. Sieje się na mokrą ziemię, bo nie znosi włóczki, a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania. Na iłach i czystych piaskach z trudnością wschodzi. 1653 5—5

Choroby dzieci.

SYROP CHRZANOWY Z IODEM
PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU
SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Tran rybi winien swe własności lecznicze obecności jodu, który się w niem znajduje, na nieszczęście wiele osób nie może znosić tranu wielorybiego. Syrop chrzanowy z jodem, nie ma tych niedogodności i zastępuje wybornie tran rybi. Rzeżucha, która wchodzi w skład jego, zawiera jod w stanie naturalnym, który zostaje w połączeniu z sokiem wyłącznie krew przeczyszczającym i siarczanym z roślin anty-skorbutycznych jak chrzan i marchew.

Przepisywany on jest przez wszystkich lekarzy paryzkich, kiedy idzie o wyleczenie **lymfatyzmu, skrofułów, krzywienia się kości pacierzowej, bladaczki, rozmiękłości ciała, nabrzmienia gruczołów, wyrzutów i strupów na głowie i obliczu, tak częstych u dzieci** młodych i znanych powszechnie pod nazwiskiem zołzów. Nieoceniony jest w **pierwszych początkach suchot, pobudza apetyt, ułatwia trawienie** i skutkuje tak dobrze na dzieciach, jak na osobach dorosłych.

Dostać można we Lwowie w składach mat. aptecz, i apt. p. P. Mikolasch; w aptek. pp Berlinera i Ruckera. W Krakowie w obydwu apt. pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka. W Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza. W Brodach w apt. pp. M, Kulak i Franzos. W Warszawie w składach mat. apt. pp, Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludw Spiessa. 1042 14—24

Hamburg
42. Mühlenstrasse 42.
Cohna Hotel
położony w korzystnem miejscu i w pobliskości portu, poleca się szanownym podróżującym, wychodźcom i familjom jak najlepiej. Zadaniem przedsiębiorstwa: **Tanie ceny, dobra i rzetelna obsługa.** 1643 2—4

Wiedeńskie Towarzystwo gazowe.

Kapitał akcyjny:
10,000.000 złr. w. a. w srebrze = 25,000.000 franków, = 6,666.666⅔ talarów pruskich, w 50.000 sztukach akcyj po 200 złr., z których 40% t. j. 80 złr. na akcję są wpłacone.

Siedziba Towarzystwa: Wiedeń.

Towarzystwo jest koncesjonowane na mocy najwyższego rozporządzenia, przez dekret Wysokiego c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych dnia 6. lutego 1872.

Zakres działalności Towarzystwa, statutem określony:
(Art. 6. statutów.)

Celem Towarzystwa jest wyrabianie i spieniężanie gazu oświetlającego, tudzież otrzymywanych przy tem wytwarzaniu produktów pobocznych; dalej urządzanie, zakup i wydzierżawianie zakładów i urządzeń gazowych i należących do tego przedmiotów; wykonywanie budowy takowych zakładów, wraz ze wszystkiemi przynależytościami; korzystne eksploatowanie zakładów i urządzeń gazowych przez Towarzystwo mających być nabytemi, lub też wydzierżawionemi; prowadzenie tego rodzaju przedsiębiorstw na obcy rachunek, i w ogóle wykonywanie wszystkich czynności pobocznych, pozostających w związku z przemysłem gazowym. Do wykonywania takowych wyżej przytoczonych czynności, jakoteż innych z niemi połączonych, Towarzystwo jest uprawnione.

Rada zarządzająca Towarzystwa:

1728 2—3

Prezydent:
Franciszek Klein Edler v. Wisenberg, z firmy Gebrüder Klein w Wiedniu,

Wice-prezydent:
Prof. dr. Emil Hornig, ces. radca.

Członkowie rady zawiadowczej:

Ferdynand Hüffel, właściciel kopalni żelaza w Wiedniu,
D. Monnier, były dyrektor zakładu gazowego w Marsylii,
Dr. August Perlz, w Wiedniu,
Karol Ferdynand Mautner, z firmy Ad. Ig. Mautner et Sohn, w Wiedniu,
Wilhelm v. Lindheim, z firmy Lindheim i Comp. w Wiedniu,
Franciszek Grünebaum, członek rady zawiadowczej styryjskiego Towarzystwa Budowniczego,
Dr. Maks. Steiner, członek rady zawiadowczej wiedeńskiego Banku handlowego,
Wilh. Oechelhäuser, radca handlowy i naczelny dyrektor niemieckiego Towarzystwa kontynentalnego w Dessau.

Dyrektor: **G. FAEHNDRICH, dotychczasowy dyrektor zakładu gazowego w Wiedniu (Gaudenzdorf.)**

WARUNKI SUBSKRYPCJI:

1. Z akcyj Wiedeńskiego Towarzystwa gazowego oddanych do publicznej subskrypcji, na wniosek założycieli, przeznacza się 25.000 sztuk dla subskrypcyjnych placów w Austro-Węgrach, 15.000 sztuk dla subskrypcyjnych placów w cesarstwie Niemieckiem, Holandji i Belgii i 10.000 sztuk dla takichże placów w Szwajcarji.

Takowe będą **w dniu 27. marca b. r.** w zwykłych godzinach biurowych wystawione do subskrybowania, które w tymże samym dniu zostanie zamknięte, — w następujących miejscach:

w Austro-Węgrzech:
w Wiedniu w wiedeńskim Banku handlowym i w jego wekslarni (dawniej J. C. Sothen),
w Gracu w Grazer Bankverein,
w Bernie w Mahr. Bank für Handel und Gewerbe,
w Tryeście w Austro-Orientalischen Bank,
we Lwowie, w Galicyjskim Banku krajowym,
w Krakowie w galicyjskim Banku dla handlu i przemysłu,
w Lincu i Salcburgu w Banku für Oberösterreich und Salzburg,
w Opawie u panów C. R. O. Schüler,
w Pradze w czeskim Banku powszechnym,
w Peszcie w Ungarischen-Escompte- und Wechslerbank,
w Aradzie w Arader Handelsbank,
w Szegedynie w Szegediner Verkehrsbank,
w Raabie w Raaber Handelsbank,

w Niemczech:
w Berlinie u panów G. Müller et Comp.
w Wrocławiu w Breslauer Disconto-Bank Friedenthal et Comp.,
w Frankfurcie n. M. w Deutschen Vereinsbank,
w Kolonii Schaaffhausenischen Bankverein,
w Hamburgu w Commerz- und Discontobank,
w Stutgardzie w Würtembegerischen Vereinsbank,
w Monachium u panów Guggenheimer et Comp.,

w Belgii i Holandji:
w Antwerpii w Banque d'Anvers,

w Szwajcarji:
w Genewie u panów A. Chénevière et. Comp. i w miejscach do subskrypcji przez tego wskazanych w Genewie, Bazylei, Bernie, Zurychu i Winterthur.

2. Cena subskrypcyjna wynosi na akcję 100 złr. w. a. w srebrze lub w notach w. a. według kursu srebra obliczonego z dnia, który poprzedził wpłatę.
3. Przy subskrybowaniu należy złożyć kaucję 20 złr. na każdą subskrybowaną akcję w gotówce, lub też efektach giełdowych, obliczonych po 90 procent według wartości w kursach wskazanej. Kaucje w gotówce oprocentowane będą po 4%.
4. Zastrzega się redukcja zapisów w razie nadwyżki takowych, a rezultat zapisów w swoim czasie będzie ogłoszony.
5. Odbiór wydzielonych sztuk, nastąpi po uiszczeniu sumy emisyjnej i opłaceniu 5procentowego poboru akcyjnego w walucie papierowej, licząc od 1. kwietnia b. r. a w razie przepadku kaucji od 7 kwietnia b. r. najdalej do 20. kwietnia b. r.

Wiedeń 20. marca 1872 r.

Za założycieli:
K. k. priv. Wiener Handelsbank für den Producten- und Waarenverkehr.

Wielkie powodzenie, jakie oświetlenie gazowe w ciągu ostatniego dziesiątka lat otrzymało, jest znane. W Belgii, Szwajcarji i Niemczech już i najmniejsze gminy przyjęły ten rodzaj oświetlenia i niemasz żadnej choćby najnieznaczniejszej miejscowości, którąby nie znalazła przedsiębiorców dla zaprowadzenia tam gazowego zakładu. Przyczyną tego jest, że belgijscy, szwajcarscy i niemieccy kapitaliści chętnie swych środków dla zaprowadzenia oświetlenia gazowego udzielają, albowiem z niego otrzymują pewny i wzrastający dochód.

Tak niemieckie stowarzyszenie kontynentalne w Dessau akcjonarjuszom swym od siedmiu lat daje rocznie od 11 do 12½ proc., a akcje jego mają 95 proc. ażio.

Akcje zakładu Gazowego w Genewie notują się 495 fr. za 100 franków.
„ „ „ Stutgardzie „ „ 320 „ „ 100 „
Akcje zakładu Gazowego w Monachium notują się 990 fr. za 500 franków.
„ „ „ Neapolu „ „ 925 „ „ 500 „

W skutek tak pomyślnych stosunków zakłady gazowe od odnośnych zarządów miejskich dwa razy a w Essen nawet po trzy razy wyższa od nominalnej wartości kwota otrzymaną została.

Urządzone w Austrji Towarzystwo gazowe znajduje się jeszcze w tak korzystnem położeniu jak sławne desauskie przedsiębiorstwo przed 15 laty w południowych Niemczech.

W Austrji i pogranicznych z nią krajach nad Dunajem, miasta mające od 30 do 50 tysięcy mieszkańców pozbawione są jeszcze dobrodziejstwa gazowego oświetlenia pomimo, że istniejące stowarzyszenia jak naprzykład Austrjackie Towarzystwo Gazowe zapewniają swym akcjonarjuszom 10 a Towarzystwo gazowe nawet 15 procent dochodu.

Aby odpowiedzieć wielkim potrzebom Austrji i krajów z nią sąsiadujących

„Wiedeńskie Towarzystwo gazowe"

otworzonem zostało. Zostając pod kierownictwem jednego z pierwszych inżynierów kontynentu i z widokami na ważniejsze punkta tak w Austrji jak i w księstwach Naddunajskich, Towarzystwo to daje kapitalistom sposobność do najkorzystniejszego ulokowania pieniędzy.

Piwo szwechackie butelka **40** ct., zwrot za flaszkę **10** ct.
Karafioły algierskie w różach od **2** do **3** funtów, 1 ft. po **50** ct.

poleca jak również wielki zapas wszelkich bakalyj, delikatesów, marynat, wędlin, serów, win i likierów

Handel

F. W. Królikowskiego.

1726 3—3

Tak dobre jak szwechackie!!!
o połowę tańsze!!!
i wyrób krajowy!!!

Piwo marcowe leżak wyśmienite

z browaru parowego

Karola Kisielki we Lwowie.

Jedyna sprzedaż
w handlu **Karola Bałłabana** we Lwowie

1 butelka piwa marcowego leżaku	30 ct.
za butelkę próżną zwracamy	15 „
piwo kosztuje tylko	15 ct.

Dla prowincji te same ceny z doliczeniem za opakowanie. Za flaszki nadesłane franco na którykolwiek dworzec wracam kaucje. 1692 4—5
Sprzedaż piwa całemi i półwiadrami na prowincję za zaliczką

I. kwietnia do wygrania:
zlr. **200.000, 40.000, 20.000**
na promesę kredytową.
Promesa zlr. 4.50.
1712 3—3

Losy Tyrolskie . zlr. 27.
„ Rudolfa . . „ 16.

Do nabycia u
Fryderyka Schubutha
we Lwowie, rynek l. 45.

Najlepszy środek do **czyszczenia i utrzymania zębów**, jest

Woda Anaterynowa do ust

po **40** ct. tudzież

Pasta do zębów.

Jeden duży słoik, wystarczający na 3 miesięce po **60** ct., środki te dla swej skuteczności przez lat 15 zaszczycone były przywilejem.

Główny skład w Wiedniu, apteka **„zum rothen Krebs“** am Hohen Markt tudzież na składach:

We Lwowie, apteka Juljusza Nahlika i Adolfa Berlinera; *w Pradze* pod „miastem Paryżem“; *w Bernie* u Józefa Lehmana i Ottona Blocka; *w Tarnowie* u Wielogórskiego. 1310 8—12

Markiewicz i Wojczyński, we Lwowie wrynku l. 42. — ulica Wałowa l. 11.

Na Swięta

polecamy:
Rodzynki,
Migdały, Figi,
Cykatę i Daktyle
i wszelkie w ten zakres wchodzace towary w najlepszej jakości i najtaniej.

WINA
węgierskie, austrjackie, reńskie, bordeaux, szampańskie i deserowe
w wielkim wyborze.

Rozolisy i Likwory
krajowe, gdańskie, amsterdamskie, bordeaux, martinique i t. p.

Doskonały
PORTER
angielski,
koszowy po złr. 1.40, tu napełniany po 70 ct.

Najprzedniejsze
HERBATY
chińskie
ostatniego zbioru,
po złr. 2, 2.40. złr. 3, złr. 4 złr. 5 za funt w. p.

Przy kupnie towarów za 50 złr. odsyłamy takowe koleją **franco** bez różnicy odległości.

Dokładne Cenniki odwrotną pocztą na żądanie. 1629 3—3

Swieże nasiona

warzywne, kwiatowe, pastewne i drzewowe
nadeszły i poleca, 13—25

Główny skład nasion
JULJUSZA ADAMA
we Lwowie przy placu Mariackim l. $^{10}/_{361}$.

Buraki.

Nasienie buraków pola czerwonych i żółtych na wierzchu rosnących, można dostać już z opakowaniem korzec po 13 zł. w. a. Listy i zamówienia pieniężne odbiera Zarząd Ekonomiczny w Cyganach, franco, poczta Skała, nad Zbruczem. Rozsyła się nasienie pocztą. 1687 2—2

Cybulski & Weber

w hotelu Langa we Lwowie
— polecają,

Pługi à la Zugmayer | z lemieszami stalowemi
Ruchadła poprawne | i żelaznemi

Płużki do obgartywania, Sieczkarnie, **Wagi decymalne,** 1485 5—6

Noże angielskie i krajowe **do sieczkarń,**
Maszynki angielskie **do siekania mięsa,**
Żelazka do prasowania **weglem najnowszego systemu** — i inne towary żelazne,
z fabryk angielskich i krajowych.

ESSENCJA
z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilicznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w pasażu Colbert, nr. 7. et 8. — Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i L. Spissa w Warszawie, we Lwowie u pana Piotra Mikolascha, w Krakowie u pana Trauczyńskiego, w Brodach w aptece Kullaka. 1518 5—24

Jedynie prawdziwa i podwójna
WODA KOLOŃSKA
w handlu
Fryderyka Schubutha
we Lwowie w Rynku l. 45.
1463 3—3

Zygmunt Steif — naprzeciw hotelu angiel. — we własnym domu.

Na
porę wiosenną
poleca
Magazyn sukień
męzkich
1646 3—3

ZYGMUNTA STEIFA
we Lwowie,
przy ulicy (dawniej Jezuickiej) Jagiellońskiej N. 2

Nowości:

Ubranie wiosenne modne **14 zł.**	Ubranie Cheviot **25 zł.**	Ubranie kamgarnowe **30 zł.**	Piękne **palto** **10 zł.**

Zamiejscowe zlecenia załatwiają się szybko.

Jagiellońska N. 2.

CUKIERNIA

pod firmą
A. ŻMUDZIŃSKI i M. KOSTECKI
przy ulicy Karola Ludwika w domu Tow. kredyt. we Lwowie,
otrzymała

świeży transport artykułów paryskich
zastosowanych do nadchodzących świąt, jako to:
wielki wybór pudełeczek strojnych
do napełniania cukrów, czekoladek i owoców smarzonych.
jaja jedwabne, słomianne i cukrowe, jakoteż
Baranki różnej wielkości;
wielki zapas czekolady, niemniej czekoladek
w pudełeczkach strojnych
z fabryk *P. Masson i Compagnie Coloniale* w Paryżu, obok innych artykułów utrzymujemy także
Syrop z pomarańcz maltańskich
P. Dejardin, jakoteż **ESENCJĘ KAWOWĄ** P. Cahan w Paryżu.

Wszelkie zamówienia miejscowe i na prowincję wykonują się z największą akuratnością po cenach najumiarkowańszych. 1690 3—3

Rządca pozostający dotąd w większych Skarbach, obznajomiony z postępowem gospodarstwem, posiadający zaszczytne świadectwa, poszukuje posady. Bliższą wiadomość zasięgnąć można przez Administracją Rolnika pod literami **J.W.** 3—3

PASTA i SYROP
Nafé p. Delangrenier w Paryżu

50 lekarzy szpitalów Paryzkich, profesorów fakultetu medycznego, poświadczyłyo skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszystkie, inne dla wyleczenia *katarów, grypy, zapalenia gardła i piersi*, w Paryżu przy ulicy Richelieu 26.

We Lwowie w aptece p. Mikolasch i w cukierni pp. Żmudzińskiego i Kosteckiego; w Brodach w aptece M. Kullak; w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa; w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza 1027 12—12

Pewien
Inspektor,

42 lat mający, żonaty, obznajomiony we wszystkich gałęziach gospodarstwa, posiadający chwalebne świadectwa i polecenia, mówiący po polsku, a który zarządzał większemi dobrami, poszukuje posady w Polsce lub Galicji. Łaskawe oferty pod: **F. H.** poste restante Schmiedeberg in Schlesien. 1699 2—3

Dla krwistych,
Dla otyłych,
dla tych, którzy zatrudnieni są w biurach,
przeciw porażeniu itd.
Czyste prawdziwe
Pigułki roślinne
doświadczone od 7 lat
łatwe i przyjemne w zażywaniu.
Lesingtona
amerykańskie pigułki
u
A. H. BOLDT
w Genewie, w Szwajcarji.

Pudełko o 72 pigułkach 1 złr. 50 ct.

Takowe utrzymują krew w czystości, wzmacniają i przyspieszają zmianę pierwiastków i usuwają zepsute soki, ostrość, flegmę, pozostałości i t. p. U kobiet działają na uregulowanie krwi, na co pół pudełka wystarczy. 1512 4—4

Prawdziwe do nabycia we Lwowie w apt. Zygmunta Ruckera pod srebrnym orłem, w Krakowie w apt. E. Stockmara. Hurtowna sprzedaż u A. H. Boldt, Droguerie, a Genève (Suisse).

SIROP
z czerwonych pomarańcz maltańskich.

Przygotowany przez Pana DEJARDIN, 27, ulica Richer, w Paryżu, jest napojem bardzo przyjemnym, orzeźwiającym i poszukiwanym podczas **upałów letnich, na balach, wieczorach i teatrach.**

Jedyny skład we Lwowie w cukierni pp. Kosteckiego i Żmudzińskiego. 1339 6—24

Siropy z Podfosforanu wapna i sody
Dra Churchill,

który pierwszy odkrył własności leczebne tych preparatów w **suchotach** i **marnieniu dzieci** et. Przygotowane jedynie przez pp. **Swann aptekarza w Paryżu**, sprzedaje się we **flakonach kwadratowych** z podpisem **Dra Churchill** i z etykietą noszącą **stępel fabryki w aptece Pa. Swann, 12 rue Castiglione w Paryżu.** 1664 2—26

Skład c. k. uprz. Rafinerji spirytusu
fabryki rumu, likierów i octu
Juljusza Mikolasza
we Lwowie, przy ulicy Kopernika, Liczba 1 w podwórzu.
Najtańsze źródło do nabycia tych artykułów.
1456 1—100



JOHNSTON

żniwiarka z samodzielnym odkładaczem,
wyrobu fabryki
Johnston Harvester C^{any}
Brockpert w państwie **New-York.**

Żniwiarka ta odznaczająca się szerokiem cięciem (5' 3"), ruchomym odkładaczem, przyrządem do regułowania ścierni podczas żęcia, dobornym materjałem i szczególną pewnością i lekkością w obrotach, otrzymała przy międzynarodowej konkurencji żniwiarek w Gyongyos roku 1871, *pierwszą państwową nagrodę, złoty medal i 1000 franków w złocie.* 1671 2—3

Przy próbie na poległym zbożu tamże odbytej, była ona także jedyną, która zupełnie temu zadaniu odpowiedziała.

Ośmielam się tedy panów P. T. gospodarzy szczególnie na to uważnych zrobić, iż to jest jedyna maszyna, która zaradza dawno czuć się dającej potrzebie wycinania poległego zboża zarówno ze stojącem zbożem.

Tak w Zjednoczonych Stanach Ameryki, jakoteż i w Canadzie, otrzymała ona przy każdem znaczniejszem współubieganiu się żniwiarek, pierwszą nagrodę i pewnem jest, że Johnstons Harvester Cany zmuszoną była setki zamówień odrzucić, gdzie innym fabrykantom setki ich żniwiarek na składzie pozostało, dowodzi to, że Johnstona żniwiarka każden inny system wypiera, gdzie tylko poznaną i wprowadzoną zostanie.

Oświadczam też gotowość, iż **każdemu maszynę tę na własność bez wszelkiego wynagrodzenia oddam, któremby mnie dowiódł, że żniwiarka ta dojrzałego zboża żąć nie zdoła.**

Od ostatnich żniw udoskonalono tę żniwiarkę jeszcze więcej, a fabrykanci nie żałowali ani kosztów ani czasu, ażeby ją w tegorocznej sesji, tak co do jej wyrobu jak też i działalności, jako nieprześcignioną przedstawić. *c. D. Young.*

Wyłączną sprzedaż Johnstona żniwiarek, przyjęła na siebie firma

Clayton & Shuttleworth,
fabykanci maszyn rolniczych w Lincolnie i Wiedniu.
Cena żniwiarki loco Wiedeń Ł. 40, Lwów Ł. 44, Czerniowce Ł. 45.
Zamówienia dla **Galicji i Rosji,** przyjmuje **wyłącznie**
John Wichera
Lwów, ulica Gródecka, $691^2/_4$.
gdzie bliższych szczegółów co do tej maszyny powziąść można.

Szerzyć oświatę i poczucie obywatelskie w coraz większych kołach, w coraz głębszych warstwach naszego społeczeństwa w sposób praktyczny, ciągły i dla wszystkich przystępny; budzić, rozwijać i łączyć wszystkie siły i czynniki życia narodowego w obec grożących im ze wszech stron niebezpieczeństw, oto powody i cele, dla których postanowiliśmy wydawać od dnia 2. kwietnia r. b.

Gazetę Wielkopolską,

pismo **codzienne** polityczne większych rozmiarów, **tańsze** od **wszystkich dotychczasowych** a redagowane w duchu narodowym na podstawie wiary i tradycji przodków.

Unikając niepotrzebnych sporów, wolne od skrajnych zasad i dążeń wszelkiego rodzaju, pismo to podawać będzie

na **miejscu naczelnem:** zwięzłe rozprawy o kwestjach bieżących, przeglądy wypadków krajowych i zagranicznych, treściwe sprawozdania z sejmów pruskich, niemieckich i austrjackich;

w **drugiej części:** najświeższe wiadomości polityczne, korespondencje z kraju i zagranicy, telegramy polityczne i handlowe;

w **trzecim dziale:** kronikę miejscową i prowincjonalną, rozporządzenia rządowe i doniesienia kościelne, wiadomości literackie, naukowe i artystyczne, krótkie artykuły dotyczące rolnictwa, przemysłu, handlu, spraw ekonomicznych, społecznych i innych gałęzi nauk pożytecznych, pisane w sposób treściwy i jasny;

w **czwartem miejscu:** ogłoszenia (inserata) płatne;

w **odcinku** wreszcie obrazki społeczne, krajowe, historyczne, życiorysy, przeglądy pism polskich i słowiańskich, jako też ważniejszych dzieł z bieżącej literatury naszej i zagranicznej, recenzje przedstawień teatralnych.

Zapraszając do licznej prenumeraty, redakcja zapewnia, że wszelkich dołoży sił, ażeby starannie opracować wszystkie działy pisma i swemu zadaniu godnie odpowiedzieć.

Poznań, 15. marca 1872.

Dr. **Kazimierz Szulc,** dyrektor. — **Maksym. Jackowski,** wydawca.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 1 tal. 5 sgr. w całem państwie pruskiem 1 tal. 12 sgr. 3 fen. W innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z doliczeniem odnośnego portorjum.

Cena ogłoszeń (inseratów) wynosi od wiersza drobnego druku (pięciołamowego) $1^1/_2$ sgr., reklamy (wraz z tłómaczeniem) 3 sgr.

Redakcja i Administracja „Gazety Wielkopolskiej“ znajdować się będzie na **św. Marcinie Nr. 82** wchód także z **Podgórnej ulicy Nr. 5.** 1720 1—1

„KAŁUSZ“

Towarzystwo górnicze dla eksplotacji potasu i salin.

Przy subskrypcji na dniu 9. marca b. r. odbytej na 15.000 akcji **Towarzystwa górniczego dla eksploatacji potasu i salin „Kałusz“** subskrybowano 37.047 sztuk akcji.

W skutek tego zarządzoną została następująca repartycja:

1) wpisy na 1 do włącznie 10 sztuk nie ulegają redukcji;
2) subskrybenci 11 do wyłącznie 30 sztuk otrzymują 10 akcji;
3) subskrybenci wyżej 30 akcji otrzymają 35 precent zapisanych sztuk, przyczem ułamki $^1/_2$ i wyżej za całe akcje policzone będą.

Akcje w powyższy sposób na subskrybentów przypadające, w myśl ogłoszonych warunków subskrypcji od dnia dzisiejszego

najdalej do dnia 31. marca b. r.

mają być odebrane w tych miejscach, w których subskrypcja nastąpiła, za zapłatą złr. 220 w. a. za sztukę wraz z 5% odsetkami od dnia 1. stycznia b. r. bieżącemi. Przy odebraniu tytułów, złożone kaucje subskrybentom w zapłatę policzone, względnie zwrócone będą, przy równoczesnem ściągnięciu kwitów subskrypcyjnych.

Lwów, dnia 15. marca 1872. 3—3

W zastępstwie Banku anglo-austrjackiego.
C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że nabywszy **Aptekę pod węgierską koroną** we Lwowie, plac Bernardyński 1, zaopatrzyłem takową **w skład przyrządów leczniczych,** najbardziej poszukiwanych środków uniwersalnych jak niemniej w obfity zapas wszelkich artykułów toaletowych. Zamówienia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą. 1529 7—25

J. Piepes, aptekarz.